

## TUW REJENT LIFE – JEDNAK WARTO!

Agnieszka Karcz-Stankiewicz\*

Zdecydowałam się zabrać głos przy okazji okrągłej, trzydziestej rocznicy Odrodzonego Notariatu i podzielić się swoimi przemyśleniami na temat idei będącej podwaliną TUW Rejent Life. Nie jest moim zamiarem ani celem zachęcanie do ubezpieczania się w tym towarzystwie ani jego promowanie. Przez cały czas mojej drogi zawodowej w notariacie spotykałam się z wieloma różnymi opiniami na temat tej instytucji i prowadzonej przez nią działalności.

Na stanowisko notariusza w Skawinie zostałam powołana w 1998 roku decyzją Ministra Sprawiedliwości, które wtedy piastowała Hanna Suchocka. Tak więc w tym okresie trzydziestu lat funkcjonowania notariatu jako notariusz działałam od prawie 23 lat. Oczywiście z notariatem jestem związana zawodowo od 1992 roku – najpierw poprzez okres aplikacji, a następnie asesury. Mogłam jako młoda osoba, zaraz po ukończeniu studiów, od samych początków tworzenia nowego notariatu obserwować i doświadczać tych zmian. Rozpoczynając drogę zawodową, nie każdy młody człowiek wybiega w przyszłość do momentu, gdy ta droga będzie się kończyła. Początki pracy są zawsze bardzo absorbujące, angażują naszą uwagę poprzez doświadczanie „nowego”, trudno więc myśleć czy nawet planować, co będzie za

trzydzieści czy czterdzieści lat. Znane jest zresztą powiedzenie: „Chcesz rozśmieszyć Pana Boga, powiedz Mu o swoich planach”. No właśnie! Nie da się w tak długiej perspektywie zaplanować cokolwiek. Ale można przynajmniej spróbować się ubezpieczyć. Chciałam podzielić się moimi przemyśleniami o tym, co w Odrodzonym Notariacie w samych jego początkach zostało stworzone przez notariuszy, którzy pomyśleli o przyszłości swojej i kolejnych pokoleń. Idea powołania takiej instytucji wynikała z szeroko pojętego solidaryzmu wobec osób wykonujących wtedy i w przyszłości zawód notariusza.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „Rejent Life” powstało już w 1995 roku. Była to instytucja całkowicie nowa po wielu latach na rynku ubezpieczeniowym. Na przestrzeni lat rozwijało się, wzbogacało swoją ofertę zarówno w zakresie rodzaju ubezpieczeń, jak i innych produktów. Nie zamierzam zajmować się tu szczegółami działania tej instytucji ani statystykami. Jestem jedynie osobą korzystającą z oferowanych przez TUW produktów. Zarówno w zakresie ubezpieczenia uniwersalnego (jako notariusz będący członkiem właściwej Izby Notarialnej, które to izby są członkami TUW), jak i ubezpieczenia

\* Notariusz w Skawinie

indywidualnego (podpisując umowę tego ubezpieczenia stałam się członkiem T UW).

Wielokrotnie spotkałam się w prywatnych rozmowach w naszym gronie z krytyką T UW-u. W zdecydowanej większości przypadków uwagi dotyczyły obowiązkowego charakteru tego ubezpieczenia, rodzajów oferowanych przez T UW ubezpieczeń, zakresu i odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia. Oczywiście, że ubezpieczenia oferowane przez T UW Rejent Life nie są idealne, mają swoje plusy i minusy. Jednak plusów, moim zdaniem, jest więcej. Przypomnę pewne podstawowe różnice pomiędzy towarzystwem ubezpieczeniowym a towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych.

Podstawowym celem towarzystw ubezpieczeniowych działających w formie spółek akcyjnych jest wypracowanie zysku i przeznaczenie go dla swoich akcjonariuszy. Są one nastawione na dochód, który mają uzyskać prowadząc swoją działalność. Firmy takie muszą inwestować bardzo aktywnie w marketing i rozpropagowanie swojej działalności oraz oferowanych produktów, aby zdobyć klienta.

Zupełnie inaczej działają towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Podstawową cechą jest wzajemność. Z ochrony ubezpieczeniowej takiego towarzystwa korzystają członkowie należący do T UW, którzy jednocześnie są jego współwłaścicielami. W Polsce są tak zwane duże i małe T UW-y. Małe T UW-y świadczą usługi wyłącznie dla ograniczonej grupy członków, których łączy więź, np. zawodowe. I tak właśnie jest z Rejent Life. Założycielami są organy samorządu notarialnego, czyli Krajowa Rada Notarialna i wszystkie Izby notarialne

w Polsce, a członkami są wszystkie Izby notarialne oraz notariusze i ich małżonkowie jako osoby fizyczne. Statut T UW Rejent Life stanowi, że ubezpieczonymi mogą być tylko notariusze. Nadal T UW Rejent Life jest jedynym w Polsce T UW-em, który zgodnie z obowiązującymi przepisami ma status małego towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.

Najważniejszymi zaletami T UW są: brak nastawienia na zysk, gdyż podstawowym celem jest udzielanie wsparcia swoim członkom, zdecydowanie niższe niż w przypadku zwykłych towarzystw ubezpieczeniowych koszty działalności oraz lepsza kontrola nad nieprawidłowością wypłacanych świadczeń. To wszystko powoduje, że wysokość składki ubezpieczeniowej jest często niższa niż ta, którą oferują towarzystwa ubezpieczeniowe. Środki pieniężne, które nie zostały wypłacone uposażonym, pozostają w towarzystwie, a jego członkowie decydują o ich dalszym przeznaczeniu. Działalność T UW Rejent Life nie jest obliczona na zysk, lecz stanowi zabezpieczenie swoich członków po możliwie najniższych kosztach ubezpieczenia. Ze składek wpłacanych T UW Rejent Life korzystamy tylko my, ubezpieczeni notariusze.

Pomimo niewątpliwych zalet, T UW mają również wady (według niektórych oponentów), o których trzeba pamiętać, np.: ubezpieczony z chwilą zawarcia umowy ubezpieczenia nabywa takie same uprawnienia jak ten, którego ubezpieczenie trwa kilkanaście czy kilkadziesiąt lat; jeżeli w chwili śmierci notariusza będącego stanu wolnego jego dziecko jest pełnoletnie, nie otrzyma renty, ale otrzyma jednorazowe świadczenie na wypadek śmierci.

To może budzić pewien sprzeciw, czy też poczucie niesprawiedliwości. Jednak pamiętać należy o podstawowej zasadzie takiego rodzaju ubezpieczeń, czyli zasadzie wzajemności i solidaryzmu. Została wypracowana zgoda i porozumienie, aby nie dokonywać segregacji ubezpieczonych. Status notariusza daje wszystkie takie uprawnienia, jakie ma każdy inny notariusz, taka jest charakterystyka naszego zawodu. Są wśród nas różne jednostki – silne i zdrowe z jednej strony, a z drugiej takie, które doznały jakiegoś uszczerbku na zdrowiu, dlatego więc na okoliczność różnych dysfunkcji jest zabezpieczenie rentowe. Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych naszego zawodu daje nam pewne atuty: jesteśmy grupą, znamy się, na równych zasadach tworzymy wzajemnie dla siebie zabezpieczenie. Nie można więc traktować takiego ubezpieczenia jako słabość i nie jest to jednak też jego wada. Jeśli tak mielibyśmy traktować TUW Rejent Life, to wtedy jest to prosta droga do rzeczywistości rynkowej ubezpieczeń ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Trudno więc zaakceptować i pogodzić się z postawą niektórych osób, zarówno wchodzących do zawodu notariusza, jak i posiadających zawodowe doświadczenie, które co do zasady kwestionują potrzebę, jak i konieczność podlegania ubezpieczeniu TUW Rejent Life. Jeśli ktoś decyduje się wykonywać zawód notariusza (zakładam, że wie, na czym ta praca polega, jakie są obowiązki i prawa), zostaje powołany na to stanowisko, to przyjmuje wszystkie towarzyszące temu uprawnienia, ale również ponosi ciężary nabywanych obowiązków. Stając się notariuszem, akceptuje – właśnie w imię solidarności grupy zawodowej – to porozumienie

w postaci ubezpieczenia wzajemnego, wypracowane przez osoby wykonujące ten zawód, otrzymując w zamian przecież również świadczenia ubezpieczeniowe dla siebie.

Kiedy z racji wykonywanych obowiązków związanych z pracą i pełnieniem funkcji we władzach samorządu notarialnego mam możliwość zadania pytania kandydatom starającym się o powołanie na stanowisko notariusza, co im się w „byciu” notariuszem podoba, a co nie podoba, co chcieliby zmienić, poprawić, najczęściej odpowiedź brzmi: „nic”; „wszystko mi się podoba”; „od zawsze chciałem być notariuszem”, itp. Jednak zaraz po tym, jak już owi kandydaci zostają powołani na stanowisko notariusza, TUW Rejent Life staje się niekiedy jedną z pierwszych kwestionowanych instytucji notariatu, zwłaszcza obowiązki płacenia składki na ubezpieczenie i jej wysokość, choć i tak nieodprowadzanie składki na TUW nie wpływa na wysokość składki wpłacanej do Izby Notarialnej i regulowanej co roku uchwałą Krajowej Rady Notarialnej (!).

Należy jednak cały czas pamiętać o podstawowym celu, który wiąże się z obciążeniami związanymi z wpłaceniem składki, czyli ochronie ubezpieczeniowej, którą w zamian za to otrzymujemy. To ubezpieczenie uniwersalne, z tytułu którego płacimy składki do TUW, nie jest inwestycją sensu stricto. Nie można traktować wpłacanych kwot składek jako tożsamy z inwestycjami (np.: lokata, obligacje, inwestowanie w nieruchomości), które po określonym czasie dają nam zwrot zarówno wpłaconej kwoty, jak i możliwość uzyskania odpowiednio większej kwoty. Nie taka jest konstrukcja umowy ubezpieczenia

(art. 805 k.c.). Nie wszyscy notariusze są osobami bardzo zapobiegliwymi życiowo lub mającymi wsparcie w rodzinie, dlatego jeżeli zdarzy się wypadek przewidziany w umowie ubezpieczenia, to beneficjent ma zabezpieczenie w postaci spełnienia określonego świadczenia, do którego zobowiązał się ubezpieczyciel. Nasz TUV jest rozwiązaniem kompromisowym, uwzględniającym całe spektrum sytuacji, w jakich funkcjonują kancelarie duże i małe.

Nie zawsze w pełni doceniamy nasz TUV. Jak bardzo jest on atrakcyjny dla innych może świadczyć fakt, że wiele innych grup zawodowych jak adwokaci, radcowie prawni, farmaceuci wykazywali wielkie zainteresowanie przystąpieniem do TUV Rejent Life, pomimo braku jakiegokolwiek aktywności medialnej TUV-u. Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych w grupie zawodowej notariuszy są również rozpowszechnione w innych krajach europejskich, na przykład we Francji odgrywają znaczącą rolę. We Francji każdy notariusz z chwilą nominacji jest członkiem polskiego odpowiednika TUV i zobowiązany jest do płacenia składek na ubezpieczenie. System ubezpieczenia jest podzielony na kilka filarów o różnym zakresie ubezpieczenia i wysokości płaconej składki. W towarzystwie ubezpieczeń wzajemnych francuskich notariuszy obowiązuje system solidarnościowy – ci, którzy więcej wpłacają (osiągają wyższy dochód), finansują częściowo świadczenia mniej zarabiających kolegów notariuszy.

Wiele osób, z którymi rozmawiałam, jest zadowolonych z ubezpieczenia w TUV i docenia możliwość bycia tam ubezpieczonym,

korzysta z wielu oferowanych produktów nie tylko ubezpieczeniowych (na przykład pożyczki). Zwłaszcza jeżeli jedynie na notariuszu spoczywa brzemień odpowiedzialności za rodzinę. Pandemia wirusa, która wszystkich zaskoczyła i zburzyła poczucie bezpieczeństwa, jeszcze bardziej utwierdziła mnie w przekonaniu o zaletach ubezpieczenia TUV. Owa niepewność dała mi pewność, że decyzja o ubezpieczeniu w TUV była słuszna.

Podsumowując, uważam, że TUV Rejent Life jest jedną z najlepszych rzeczy, które nam notariuszom przydarzyły się w czasie tych trzydziestu lat Odrodzonego Notariatu. Podjęliśmy wyzwanie i udało się nam uzyskać konsensus, ustalić zasady ubezpieczenia wszystkich notariuszy, nie dokonując ich segregacji jako zaprzeczenia idei wolności. Każda segregacja jest brakiem wolności. Idea solidaryzmu i wzajemności jest fundamentem, na którym opiera się zasada ubezpieczenia w TUV Rejent Life.

